

ZDZISŁAW KRASIŃSKI

## POLITYKA CEN W POLSCE W LATACH 1981 - 1983

W artykule akcent zostanie położony na praktyczną stronę realizacji znanych w literaturze instrumentów cenowych, na przeszkody, trudności i niepowodzenia w zastosowaniu teoretycznie niepodważalnych — здаwać by się mogło — zasad i konstrukcji. Kategoria ceny jest bowiem nie tylko kategorią ekonomiczną, lecz również społeczną. Co więcej, tym bardziej społeczną, im niższy jest stopień edukacji ekonomicznej społeczeństwa. Wówczas jakże często zamienia się ona w kategorię polityczną, a stąd już tylko krok, jak uczy doświadczenie, do doraźnych działań, przeciwnych logice myślenia ekonomicznego.

### I. PRZESŁANKI REFORMY CEN

Reforma cen przeprowadzona w 1982 r., była niewątpliwie największą operacją w sferze gospodarczej w okresie powojennym Polski. Nie ma ona też swego odpowiednika w innych krajach socjalistycznych. Pewnych analogii można by się doszukiwać w zmianie cen w 1953 r. w Polsce, głównie jednak w zakresie rozmiarów wzrostu cen detalicznych. W późniejszych latach zmiany były niewielkie, lecz wystarczające do utrzymania równowagi ogólnej, rzadziej równowag odcinkowych. Taki był też cel przeprowadzonej w 1970 r. korekty cen (wzrost o 11%), która wywołała niespodziewany sprzeciw społeczeństwa i zastała anulowana. Podobnie stało się z kolejnym projektem z 1976 r., ostatnią szansą zmiany relacji cenowych. Ceny żywności miały wzrosnąć średnio o 38%. W znacznym stopniu miały one zostać zrekomensowane.

Ponad dziesięcioletni zastój w oficjalnym ruchu cen i sztuczna ich stabilizacja, podtrzymywana gwałtownie rosnącymi dotacjami i pożyczkami zagranicznymi, sprawiły że ceny nie odzwierciedlały kosztów, przestały być cenami równowagi rynkowej; zanikła ich rola informacyjna dla producentów (funkcję tę przejęły nakazy oraz rozdzielniki) i konsumentów. Dla tych ostatnich informatorem o rozmiarach podaży i ogranicznikiem popytu zaczynały być przydziały, talony, kartki, poszukiwa-

nia protekcji, wydłużające się kolejki, a wreszcie w 1981 r. brak wielu towarów w oficjalnym obiegu handlu uspołecznionego.

Symptomy niezadowolenia społecznego były łagodzone w drugiej połowie lat siedemdziesiątych dopływem strumienia pieniądza dla ludności. Nic też dziwnego, że szybko zaczęły topnieć zapasy w handlu. W 1972 r. stanowiły one 59% wszystkich posiadanych przez ludność zasobów pieniężnych, w 1975 — 43%, w 1980 — 34%, /w 1981 — 18%, w 1982 — 23%. Występujący jeszcze w 1980 r. wzrost konsumpcji odbywał się kosztem szybkiego ogoławania półek sklepowych i rosnących trudności zaopatrzeniowych. Procesy inflacyjne zrodziły się pod wpływem corocznego przyrostu przychodów nominalnych ludności, któremu w pierwszym okresie potrafiiono przeciwstawić odpowiednio duży przyrost wydatków ludności. Na przyrost ten składały się kolejno: najpierw rosnące dostawy z produkcji krajowej, później dostawy oparte na imporcie, wreszcie uszczuplenie zapasów. W 1982 r. trzeba było sięgnąć do jedyne go już instrumentu jaki pozostał do dyspozycji — silnego wzrostu cen.

Nawet jednak w „dobrych” ośmiu latach 1973 - 1980 aż 51% przyrostu wartości dostaw towarów i usług na rynek miało swe źródło we wzroście cen. Import na kredyt pokrywał 33% przyrostu wydatków, przy czym po 1976 r. był to kredyt krótkoterminowy i wysoko oprocentowany, bardzo zatem kosztowny. Dostawy rzeczowe z produkcji własnej wyniosły w wyżej wymienionym ośmioleciu zaledwie 11,4%, czyli średnio rocznie 1,4%, z czego przyrost naturalny ludności „zabierał” 1,0%. Nic też dziwnego, że w 1982 r., wobec braku kredytów, cofnęliśmy się w sferze dochodów realnych na pozycje wyjściowe, to' jest do 1973 r.; z dość istotną poprawką, a mianowicie trzykrotnie niższych zapasów towarowych w handlu i bardzo poważnym nawisem inflacyjnym w 1982 r.

Znamienne są wyniki badań opinii publicznej, prowadzonych systematycznie od 1972 r. przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radiu i Telewizji. Odsetek oceniających sytuację swoją w kraju jako dobrą był najwyższy w 1975 r. (81%) i pomimo szybkiego wzrostu konsumpcji nieustannie malał (w 1980 — 8%; był to rok najwyższego poziomu dostaw rynkowych i spożycia), aby zmniejszyć się do 2% w 1981 r. Dominującym czynnikiem takiej oceny (prawie we wszystkich latach około 80% respondentów stawiało ten czynnik na pierwszym miejscu) było zaopatrzenie rynku. Tak więc nie tylko i nie tyle bezwzględny poziom konsumpcji, gdyż nie jest on łatwo uchwytany w długim okresie, jeśli gospodarstwo domowe nie prowadzi szczegółowych zapisów swoich zakupów, lecz stan zaopatrzenia rynku, a właściwie ilość towarów dostępnych w sklepach (czyli zapasów), był i jest głównym elementem jakości oceny zdrowia gospodarki kraju i wartości budżetów domowych ludności.

Dopiero sprzężenie realnego wzrostu dochodów z bogatą ofertą handlową daje optymalne warunki dla zwiększonej wydajności pracy. Jednak

nawet lekki spadek dochodów, idący w parze z rozszerzającym się asortymentem towarowym, odsuwa co prawda w czasie realizację potrzeb, ostatecznie ich jednak nie przekreśla. Wzmaga natomiast wydajność pracy (Węgry, Bułgaria w 1982 r.). Tymczasem nadmiar pieniądza bez pokrycia, któremu towarzyszy reglamentacja, nie stwarza popytu na pieniądź, ani tym bardziej na pracę. Następuje poszukiwanie substytutu brakujących towarów. Okazał się nim czas wolny, ważny bez wątpienia element jakości życia.

Nieprzypadkowe jest współwystępowanie w Polsce gwałtownego przyrostu zasobów czasu wolnego z omówionymi wyżej warunkami rynkowymi. Wolne soboty uszczupliły zasoby czasu pracy w ciągu dwóch ostatnich lat o 7%, przejście 500 tys. osób na wcześniejsze emerytury — o 4% ;(w przemyśle na stanowiskach roboczych aż o 10%), „choroby” w znacznym stopniu przyczyniły się do zwiększenia w ciągu ostatnich lat wskaźnika nieobecności pracowników z 6 na 10%, wreszcie przyznane i przedłużane następnie urlopy wychowawcze oraz urlopy bezpłatne około 600 tys. osób zmniejszyły liczbę zatrudnionych o około 5%. Daje to łącznie 20 punktów procentowych, a wraz z ilością czasu nie przepracowanego z powodu przestojów, wywołanych brakiem surowców, materiałów, energii i części zamiennych do maszyn — z pewnością ponad 20%. Inne wreszcie czynniki, w tym przede wszystkim całkowite odcięcie od zagranicznych kredytów przy jednoczesnej konieczności spłaty odsetek od ogromnych przecież długów, sprawiły, że utrata „zdrowia gospodarczego” w ciągu zaledwie dwóch lat wyraziła się wskaźnikiem 30% (spadek dochodu narodowego i dochodów realnych ludności). Wielkość ta nie ma swego odpowiednika w najnowszej historii gospodarczej świata w warunkach pokojowych.

W takiej oto sytuacji na szalę ratowania gospodarki narodowej jako pierwszy spośród wielu został rzucony instrument cenowy. Płaszczyzna zamierzonej ingerencji cen była niezwykle szeroka. Nade wszystko chodziło o ich urealnienie, o zbliżenie do rzeczywistej wartości towaru. W odniesieniu do surowców bazą odniesienia miały być ceny w handlu zagranicznym. Natomiast w stosunku do półproduktów i produktów gotowych oraz surowców rolnych pochodzenia krajowego podstawą powinny stać się koszty wytwarzania wewnątrz krajowego. W możliwie maksymalnym stopniu miały zostać wyeliminowane dotacje, główny sprawca odchylenia się cen od wartości oraz nieefektywnego działania przedsiębiorstw.

Ważną rolę przypisano redystrybucyjnej funkcji cen i to zarówno w skali makroekonomicznej (poprzez podatek obrotowy), jak i w odniesieniu do grup ludności o różnej zamożności. W tym ostatnim przypadku relacje cen, głównie artykułów żywnościowych — pomiędzy różnymi rodzajami produktów, jak i wewnątrz asortymentowe — miały w większym stopniu obciążyć zamożniejsze grupy ludności. Stąd np. produkty mięsne

powinny drożeć relatywnie więcej niż inne towary żywnościowe, z kolei w ramach artykułów mięsnych i ich przetworów najwyższy powinien być wzrost cen w zakresie „luksusowych” gatunków. Taki układ cen miał również sprzyjać osiągnięciu odcinkowej równowagi rynkowej.

## II. ZAŁOŻENIA REFORMY CEN

W trakcie prac nad nowym poziomem i strukturą cen, prac, które rozpoczęły się z początkiem 1981 r., a nabrały rozmachu w jego połowie, zaczęto coraz wyraźniej uświadamiać sobie postępującą w lawinowym tempie groźbę tzw. nawisu inflacyjnego. Gwałtownie wzrastały dochody ludności, szybko malały zapasy w handlu, jeszcze szybciej — produkcja dóbr rynkowych. Cenom została zatem wyznaczona dodatkowa rola: powstrzymywania wzrostu skali nawisu, „zdjęcia” nadmiaru pieniądza bez pokrycia, a w miarę możliwości — hamulca inflacji.

W trakcie postępujących prac nad reformą cen zdawano sobie również sprawę, że w istniejącej sytuacji ograniczeń surowcowych i nawisu inflacyjnego nie w pełni będzie mogła być wykorzystana stymulacyjna rola cen we wzroście produkcji. W (takich oto warunkach i przy wspomnianych założeniach przystąpiono do przygotowywania reformy cen.

W pierwszej jednak kolejności należało pokonać barierę psychologiczną społeczeństwa, przekonywanego w latach pięćdziesiątych (J. Stalin) z szybkim, lecz trwałym efektem, że socjalizm to stałe ceny, które powinny maleć wraz z obniżką kosztów. Każdy zatem wzrost dochodów nominalnych w nieskomplikowany sposób pozwalał przeliczać je na realną wartość. Poglądowi temu sprzyjało wieloletnie doświadczenie prawie w pełni ustabilizowanych cen, które w latach 1953 - 1955 rzeczywiście malały, a w latach 1958 - 1977 wykazywały niewielki wzrost rzędu 1 - 2% w skali rocznej, gdy tymczasem na świecie zaczęły już występować procesy inflacyjne.

Świadectwem siły przekonań tkwiących w społeczeństwie polskim były wyniki badań, przeprowadzonych w (marcu 1981 r. przez Akademię Ekonomiczną w Poznaniu wśród 10 000 reprezentatywnie dobranych rodzin w całej Polsce. Prawie 75% nie godziło się wówczas na zmianę cen pod jakimkolwiek warunkiem, nawet przy pełnej rekompensacie.

Podjęta przez ówczesną Państwową Komisję Cen kampania propagandowo-edukacyjna o konieczności reformy cen (prasa, radio, telewizja, spotkania z załogami fabryk, sprawozdania z negocjacji ze związkami zawodowymi, z komisjami sejmowymi oraz partiami i stronnictwami politycznymi) doprowadziła jednak do zmiany postaw społeczeństwa (kolejne badania wykazały, że „przeciwko” było: w sierpniu 1981 r. — 56%, w listopadzie 1981 r. — 28%, w połowie stycznia 1982 r. — 15%). Tuż przed ustanowieniem stanu wojennego, w kilku wojewódz-

twach a w pozostałych w pierwszych dniach stycznia 1982 r., sprzedano 2 700 000 egzemplarzy broszury omawiającej zmianę cen żywności. Popularyzowała ona nieuniknioną konieczność podwyżek cen oraz system rekompensat, który miał na celu ochronę najmniej zamożnych grup ludności.

Warto nadmienić, że poligonem doświadczalnym reakcji ludności na zmiany cen stały się podwyżki cen na pieczywo i produkty mączne w sierpniu 1981 r. (w pełni rekompensowane) oraz dokonanie w kolejnych miesiącach podwyżki cen na papierosy, benzynę i alkohol oraz ryby słodkowodne — bez rekompensat — uzasadnione koniecznością ograniczenia rosnącego nawisu inflacyjnego. Te odcinkowe zmiany cen doprowadziły jedynie do lekkiego uspokojenia rynków branżowych, lecz w znikomym stopniu ograniczyły globalny popyt. Odcinkowe podwyżki cen neutralizowane były prawie natychmiast przez wolne zasoby pieniężne. Droga ta prowadziła do nikąd, bowiem w psychologicznym odczuciu społeczeństwa wzrost cen nie zapewniał lepszego zaopatrzenia (równowagi rynkowej). Tylko generalna podwyżka cen żywności, opału i energii — wobec kwoty nagromadzonego nawisu inflacyjnego — mogła doprowadzić do zmiany sytuacji rynkowej — zdejmując drogą drenażu nadmiar pieniądza.

W trakcie gorącej dyskusji na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 27 stycznia 1982 r. — kierując się względami socjalnymi — zdecydowano jednak, że podwyżka cen żywności, opału i energii pozbawiona ma być charakteru drenażowego, a rekompensaty powinny z nadwyżką (globalną) pokryć wzrost cen (rzeczywista suma wypłat okazała się wyższa o 54 mld zł w skali rocznej ponad wartość spodziewanego obrotu), a ponadto: że podstawą wypłat rekompensat winny być przydziały kartkowe; że regresja wypłat w miarę wzrastającego poziomu wynagrodzenia i emerytur powinna być niewielka; że dodatki rodzinne na dzieci i żony niepracujące mają być równe, zamiast proponowanego w broszurze zróżnicowania, czyli tym wyższych dodatków im niższy jest dochód na członka rodziny. Przeważały w tej sprawie argumenty typu technicznego. ZUS nie był w stanie zebrać informacji o stanie dochodowości rodzin. Ponadto uwzględniając postulaty różnych grup społecznych (głównie emerytów) obniżono — w stosunku do pierwotnych propozycji — opłaty za elektryczność, gaz, ogrzewanie i ciepłą wodę.

Szacunki wzrostu cen zaopatrzeniowych — który nastąpił w styczniu 1982 r. — przewidywały, co prawda, przeniesienie ich skutków na ceny detaliczne towarów przemysłowych w postaci ich wzrostu o 70 - 80%, lecz trudno było ocenić postępowanie producentów w zakresie kształtowania cen umownych, które, jak sądzono, oscylować będą bliżej cen równowagi rynkowej, niż cen opartych na formule kosztowej. Pierwsze styczniowe informacje o nowych cenach, wrywkowe jedynie, bo w większości zakładów ciągle trwały prace nad ustalaniem nowych cen, zdawały się potwierdzać tezę o wysokim wzroście cen. Stąd pod naciskiem na-

strojów i obaw społecznych w połowie lutego zdecydowano się na obniżenie stawek podatku obrotowego od wielu produktów: samochodów, sprzętu radiowo-telwizyjnego, mebli i innych. Doprowadziło to do obniżenia cen... i natychmiastowego zniknięcia ze sklepów towarów, których zaczątki zaczęły się gromadzić na półkach sklepowych. Podwyżka cen nie zaowocowała więc większą dostępnością towarów, nie dając „nic” w zamian za „coś”. Kolejne miesiące spadku produkcji przemysłowej do lipca 1982 r. przekreślały szanse zmniejszenia, a nawet stabilizacji rozmiarów nawisu inflacyjnego.

Przy okazji rozpatrywania cen zaopatrzeniowych warto nadmienić, iż ceny większości surowców zostały wyznaczone na podstawie cen handlu zagranicznego przy kursie walutowym 50 zł za dolara, zbliżonym do rzeczywistej opłacalności, lecz w połowie 1981 r. W takiej relacji obliczone ceny zostały przekazane do wiadomości przedsiębiorstw w postaci wydrukowanych cenników. Tymczasem z końcem 1981 r. Narodowy Bank Polski, na podstawie nowych obliczeń Ministerstwa Handlu Zagranicznego dotyczących poziomu opłacalności eksportu, ustalił kurs w wysokości 80 zł za dolara. W ten sposób wiele surowców importowych (skóry, wełna, bawełna) miały niskie ceny (50 zł za dolara), gdy tymczasem produkty z nich wytworzone (buty, tkaniny, odzież) a następnie eksportowane, ko-, rzyszały z wyższego kursu (80 zł za dolara), co zaciemniało obraz opłacalności eksportu i pozwalało osiągnąć zyski przedsiębiorstwom li tylko z tytułu różnicy kursu. Z kolei ceny wyrobów z tych surowców produkowane, a przeznaczone na rynek wewnętrzny, były kształtowane na podstawie niższego kursu. Były więc jak gdyby pośrednio dotowane.

Obok nie planowanej w momencie ustalania cen zaopatrzeniowych wymiany kursu walutowego, inną nie przewidzianą okolicznością była zmiana cen skupu płodów rolnych w dniu 15 lutego 1982 r. W trybie pilnym i nagłym była ona w styczniu 1982 r. przedmiotem dyskusji i negocjacji w Komisji Sejmowej Rolnictwa, w Komisji Planowania, w Komitecie Gospodarczym, w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym. Pomimo kilkakrotnych podwyżek cen skupu w 1981 r. istniała obawa, że nie zapewnią one utrzymania osiągniętego wysokiego parytetu dochodowego — wieś — miasto (114 : 100) w przypadku podwyżek cen artykułów nabywanych przez wieś, a więc zarówno konsumpcyjnych, jak i produkcyjnych. Ważnym proagrarnym argumentem było stanowisko rolników, iż nie chcą być oni dotowani przez nie odpowiadające rzeczywistym kosztom ceny środków do produkcji rolnej. Wolą bowiem ceny prawdziwe, odzwierciedlające faktycznie ponoszone nakłady. Był to niewątpliwie argument wielkiej mocy, który przesądził z kolei o podwyżce cen skupu płodów rolnych. Jednak ich skutki nie-mogły już zostać wmontowane w nowe ceny detaliczne żywności, ani system rekompensat, gdyż w styczniu 1982 r. opublikowano i rozpowszechniono już faroszurę zawierającą 'nowy poziom cen żywności i tak już szokująco wysokich w stosunku do

poprzedniego ich poziomu. Pozostawało więc dotowanie przez budżet cen detalicznych żywności w większej mierze niż to uprzednio planowano.

W takich oto warunkach .rodziła się generalna reforma cen zaopatrzeniowych, detalicznych, skupu i marż handlowych, wsparta systemowo dokumentem wysokiej rangi — sejmową ustawą o cenach i o utworzeniu Urzędu Cen. Wprowadzono bądź zdefiniowano pojęcia cen i marż urzędowych, regulowanych i umownych, tryb ich tworzenia, zasady kontroli itd. Powołana została także Inspekcja Cen, Istniał zatem program, nie wolny jednak całkowicie od sprzeczności i wielu niewiadomych; istniały instrumenty i „oprzyrządowanie” organizacyjne.

### HI. ZMIANA RELACJI CEN DETALICZNYCH

Podstawowym założeniem reformy cen detalicznych było usunięcie istniejących wypaczeń w strukturze cen, w szczególności zaś w proporcji między poziomem i układem kosztów i cen, między cenami detalicznymi żywności a cenami skupu produktów rolnych oraz przybliżenie się do układu cen, który zapewniłby warunki równowagi rynkowej. Realizacja przedstawionych tu założeń reformy cen detalicznych odbywała się dwiema drogami.

Po pierwsze — w formie urzędowych podwyżek cen podstawowych artykułów żywnościowych, opału i energii, napojów alkoholowych, papierosów, materiałów pędnych. Podwyżki te, zapoczątkowane zmianą cen pieczywa i innych przetworów zbożowych w końcu sierpnia 1981 r., ukończonowane zostały wielką operacją zmiany cen żywności, opału i energii z dniem 1 lutego 1982 r. Ponadto od 5 lipca 1982 r. podniesiono ceny napojów alkoholowych (poza systemem reglamentacji) oraz ceny kawy i herbaty. W pierwszym kwartale 1983 r. podwyższono opłaty pocztowe, w komunikacji kolejowej i autobusowej, komunikacji miejskiej oraz ponownie ceny napojów alkoholowych, papierosów, kawy i materiałów pędnych.

Drugą formą zmiany cen był ich wzrost (dotyczył on głównie artykułów przemysłowych, ale także i niektórych żywnościowych, np. wyroby cukiernicze, koncentraty, mrożonki itp. oraz usług wykonywanych dla ludności) w ramach nowego (mechanizmu kształtowania cen (cen regulowanych i umownych). Wzrost cen w tej drugiej dziedzinie wynikał z drugiej podwyżki kosztów produkcji (podwyżka surowców i materiałów, a także wzrost innych kosztów m. in. płac) oraz dużej luki, jaka wytworzyła się między popytem ludności a podażą towarów i usług przy poprzednim poziomie cen. Z luki tej, która przejawia się w nadmiarze pieniądza ponad realne możliwości jego pokrycia, korzystał wolny rynek warzywno-owocowy, firmy polonijne, niektóre branże rzemiosła, lecz

przede wszystkim rynek spekulacyjny, także powiązany z handlem uspołecznionym („odstępowanie” towarów).

W rezultacie reformy cen detalicznych żywności uzyskano:

- wyraźną poprawę relacji między cenami a kosztami;
- poprawę relacji między cenami detalicznymi żywności a cenami skupu produktów rolnych;
- względne podrożenie podstawowych artykułów żywnościowych.

Dały się również zaobserwować symptomy pewnego uspokojenia rynku, pewne zmniejszenie skali braków towarów, a także uciążliwości zakupów (likwidacja lub skrócenie kolejek).

Dowodem poprawy relacji między cenami a kosztami produkcji żywności jest stosunek procentowy sumy dotacji, udzielanych z budżetu, do wartości sprzedaży. Dotacje do żywności w roku 1981 (w warunkach cenowych z grudnia 1981 r., a pieczywa i przetworów zbożowych w warunkach cenowych z sierpnia tegoż roku) wyniosły około 312 mld zł, co stanowiło około 150% wartości sprzedaży dotowanych artykułów żywnościowych. Dotacje te w roku 1982 wyniosły 211 mld zł, a ich stosunek procentowy do wartości sprzedaży artykułów żywnościowych dotowanych obniżył się do poziomu około 30%. Na rok 1983 zaplanowano dotacje do żywności w wysokości 190 mld zł (około 27%).

Wysokość tak skorygowanych i licznych w skali rocznej dotacji (i ujemnych różnic budżetowych) do poszczególnych grup artykułów żywnościowych uległa następującym zmianom (tab. 1)

Jeżeli chodzi o artykuły nieżywnościowe i usługi, gdzie większość cen powstaje w systemie cen regulowanych i umownych (tworzonych przez jednostki gospodarcze), doprowadzono w zasadzie do likwidacji wszelkich występujących uprzednio dotacji, przy czym nowy poziom *cen* uwzględ-

Tabela 1

Wartość dotacji budżetowych do artykułów żywnościowych  
w Polsce w latach 1981-1982

Grupy towarów	1981	1982
	w mld zł	
Mięso i przetwory	119,8	57,3
Drób i przetwory	12,7	2,6
Ryby i przetwory	14,6	8,5
Produkty mleczarskie	111,4	79,0
Produkty zbożowe	19,7	44,9
Cukier	19,0	7,5
Marmolada, dżemy, powidła oraz przetwory owocowo-warzywne	4,7	—
Przetwory ziemniaczane	3,1	—
Surowce dla przemysłu olejarskiego i olej	5,4	8,2

Źródło: Przeliczenia własne na podstawie danych GUS.

nia już wzrost kosztów, jaki nastąpił z tytułu reformy cen zaopatrzeniowych, płac itp. Pozostały jedynie nieliczne artykuły (grupy artykułów) o cenach regulowanych, dla których świadomie założono utrzymanie określonych dopłat z budżetu państwa. Dotyczy to obuwia i wyrobów przemysłu włókienniczego dla dzieci oraz niektórych artykułów sportowych i turystycznych dla młodzieży (łączna kwota dotacji w planie na 1983 r. około 4 mld zł).

Względy natury społecznej, a w szczególności konieczność zapewnienia osłony socjalnej najuboższymi ekonomicznie grupom ludności sprawiły, że nie można było za pomocą cen doprowadzić do całkowitego zlikwidowania dotacji do artykułów nieżywnościowych i usług objętych zakresem cen urzędowych. Utrzymane więc zostały w 1982 r. w dość znacznych rozmiarach dopłaty z budżetu państwa do przewozów pasażerskich, tramwajowych, autobusowych i kolejowych (około 84 mld zł). Dotowana była nadal, mimo prowadzonych podwyżek cen, również sprzedaż na cele konsumpcyjne węgla i koksu (około 38 mld' zł) oraz niektórych artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie rolnictwa (pasze, nawozy, maszyny i narzędzia rolnicze, materiał siewny, środki ochrony roślin — około 30 mld zł). Niektóre z tych dotacji uległy w 1983 r. zmniejszeniu w wyniku podwyżki cen (o 100%) przejazdów kolejowych i (o 150%) autobusowych, a także (o 200%) miejskiej komunikacji publicznej. Poważne były również dotacje dla przedsiębiorstw gospodarki mieszkaniowej i komunalnej (91 mld zł). Rezultatem dokonanych zmian cen detalicznych jest także znaczna poprawa relacji między cenami podstawowych artykułów żywnościowych oraz cenami artykułów przemysłowych. Nastąpiło wyraźne względne podrożenie podstawowych artykułów żywnościowych, których ceny wzrosły w przybliżeniu trzy - pięciokrotnie (wzrost cen o około 250%), podczas gdy wzrost poziomu cen artykułów przemysłowych szacuje się średnio na około 95%.

W dłuższym horyzoncie czasowym poprawa relacji cen w omawianym zakresie jest mniej widoczna, co wiąże się z szybszym na ogół wzrostem cen artykułów przemysłowych w latach poprzednich w porównaniu ze wzrostem cen podstawowych artykułów żywnościowych. Wzrost cen ważniejszych artykułów żywnościowych i przemysłowych w okresie 1970 - 1982 wyniósł dla 1982 r. (1970-100) jak w tabeli 2.

Wykazana wyżej poprawa relacji cen (artykuły żywnościowe — artykuły przemysłowe) stanowiła jedną z przyczyn — nie jedyną — zasadniczych przekształceń struktury spożycia w gospodarstwach domowych. Nastąpił znaczny wzrost udziału wydatków na żywność w całości wydatków gospodarstw domowych. Świadczą o tym wyniki badań budżetów rodzinnych, opracowane przez GUS za 1982 r., z których wynika, że udział ten w rodzinach pracowniczych wyniósł 48,0%, a w rodzinach emerytów i rencistów 57,5% (podczas gdy w roku 1981 udział ten wynosił odpowiednio 38,0% i 49,0%). Cofając się do ubiegłych lat, podobne jak

Tabela 2

Dynamika cen według grup towarowych w Polsce  
w latach 1970 - 1982

Grupy towarów	Wskaźniki cen 1970=100	Odchylenia wskaźników grupowych od wskaźnika ogólnego 376,1=100
Żywność	424,7	112,9
przetwory zbożowe, pieczywo, wyroby ciastkarskie	412,8	109,8
ziemniaki	802,3	213,3
strączkowe, warzywa i przetwory	488,0	129,8
owoce i przetwory	381,0	101,3
mięso, podroby i przetwory	456,7	121,4
ryby i przetwory	465,2	123,7
tłuszcze jadalne	386,6	102,8
nabiał i jaja	425,1	113,0
cukier i wyroby cukiernicze, miód, cukier	450,6	119,8
Napoje alkoholowe	518,9	137,9
Towary nieżywnościowe	317,8	84,5
odzież (wyroby włókiennicze)	257,9	68,6
obuwie	377,2	100,3
meble elementy meblarskie	388,3	103,2
artykuły dla gospodarstwa do- mowego	321,9	85,6
— sprzęt do gotowania, ogrzewania oraz sprzęt zmechanizowany	245,0	65,1
— artykuły metalowe	380,4	101,1
— sprzęt szklany, ceramiczny i z tworzyw sztucznych	317,7	85,4
opał	381,7	101,5
środki myjące i piorące	242,3	64,4
wyroby kosmetyczne i per- fumeryjne	237,0	63,0
wydawnictwa	545,4	145,0
przybory i materiały piśmienne, kreślarskie i malarskie	333,6	88,7
elektroniczny sprzęt powszechnego użytku oraz części i wyposa- żenie	202,0	53,7
środki transportu i ich eksploa- tacja	367,0	97,6
wyroby tytoniowe	375,5	99,8
Ogółem	376,1	100,0

w 1982 r. relacje wydatków można znaleźć dla gospodarstw pracowni-  
czych w 1959 r. (47,4%).

Po prostu żywność stała się bardzo droga. A gdyby zrezygnować z dotacji do cen detalicznych i środków do produkcji rolnej, kto wie, czy nie byłaby najdroższą żywnością w Europie. Poprzez urealnienie cen i podniesienie parytetu dochodowego dla ludności rolniczej uwidoczniła się wyraźnie niska efektywność naszego rozdrobnionego rolnictwa. W eksporcie żaden polski produkt rolny nie mieści się w parytecie nawet 100 zł za dolara.

#### IV. ZMIANY CEN A RÓWNOWAGA RYNKOWA

Mimo stosunkowo wyższego, niż poprzednio zakładano, wzrostu cen w wielu grupach artykułów nie udało się osiągnąć od razu widocznego postępu w zrównoważeniu rynku. W niektórych jednak dziedzinach można było odnotować pewną poprawę warunków zakupu. Zmniejszyły się kolejki przed sklepami spożywczymi, a zakupów artykułów dokonywano coraz częściej w ilościach dostosowanych do rzeczywistych potrzeb i możliwości finansowych nabywców.

Na podstawie systematycznych badań kwartalnych prowadzonych przez Akademię Ekonomiczną w Poznaniu można stwierdzić, że szczególnie widoczną poprawę w pierwszych miesiącach po zmianie cen zaobserwowano w sprzedaży mleka i niektórych przetworów mleczarskich oraz tłuszczów roślinnych. Nie wystarczające były natomiast dostawy ryb i konserw rybnych. Jeżeli chodzi o artykuły objęte ragilamentacją, przejawiała się tendencja niepełnego wykupywania przez ludność przetworów zbożowych (mąki, kasz) oraz mięsa na karty zaopatrzeniowe (ilość nie wykupionego mięsa szacowano na około 10%).

Wystąpił także zamierzony przez reformę cen wzrost stopnia samozaopatrywania się ludności wiejskiej, zwłaszcza w gospodarstwach drobniejszych, które w ubiegłych latach, w związku z tanią żywnością, prawie całkowicie zrezygnowały z hodowli na własne potrzeby. Podobne zresztą zjawisko zaobserwowano w małych ośrodkach miejskich, a nawet na działkach w granicach miasta (drobny inwentarz).

Charakterystyczne jest jednocześnie, że pragnienie dobrego rynku jest w społeczeństwie tak silne, iż znaczna część ankietowanych przez Oddział Katowicki Instytutu Handlu Wewnętrznego gospodarstw skłonna była zaakceptować koncepcję stopniowego uzyskiwania równowagi rynkowej poprzez wprowadzenie w określonych grupach towarów objętych obecnie reglamentacją — sprzedaży pozareglamentacyjnej po wyższych cenach, tak jak to zrobiono już w odniesieniu do wyrobów spirytusowych. Warto tutaj nadmienić, że zakończone w sierpniu 1982 r. badania, prowadzone bezpośrednio wśród 3664 gospodarstw domowych w całej Polsce (w ra-

mach panelu Akademii Ekonomicznej w Poznaniu), dały wyniki bardzo zbliżone. Posłużyły one jako podstawa do jednoczesnego podwyższenia cen i zniesienia reglamentacji papierosów i środków higieny osobistej w pierwszym kwartale 1983 r. Pozwoliło to na natychmiastowe — nie przez wszystkich przewidywane — uzyskanie równowagi rynkowej. Podobną operację przeprowadzono w maju 1983 r. w odniesieniu do cukierków.

Przedstawione tu spostrzeżenia i opinie nie mogą przesłaniać faktu, że sytuacja rynkowa, mimo poprawy uzyskanej w jakiejś mierze w rezultacie dokonanych zmian cen, była w 1982 r. nad wyraz złożona. Charakteryzowała ją jeszcze nerwowość, utrzymująca się skłonność do wykupywania artykułów na zapas itd. Dopiero w pierwszej połowie 1983 r. nastąpiła większa stabilizacja na rynku żywnościowym.

Trudności w zrównoważeniu rynku wynikały z dużego spadku dostaw z bieżącej produkcji oraz wiązały się z zupełnym niemal pozbyciem się w 1981 r. posiadanych zapasów. Stworzenie zapasów, które mogłyby dopełnić i półki i zaplecza magazynowe wymagałoby przyrostu zapasów wartości rzędu 500 mld zł. Gdyby realizację tego zadania ograniczyć np. do jednego roku, należałoby wykroczyć poza granice odporności psychicznej i fizycznej społeczeństwa, obniżając dochody realne o około 40%.

Ten minimalny poziom zapasów znajdował się u podstaw nieustannego wykupywania towarów przemysłowych. Dostawy rynkowe bowiem artykułów żywnościowych i nieżywnościowych w przeliczeniu na 1 mieszkańca były w większości przypadków znacznie wyższe niż w roku 1973, podczas gdy poziom dochodów realnych ludności zbliżony jest do osiągniętych przez ludność (też na 1 mieszkańca) w roku 1973.

Trudności rynkowe wiązać należy również w jakiejś mierze z nie najlepszą pracą handlu. W warunkach niedostatecznej podaży każdy przejaw nierytmiczności w dostawach, opóźnienie dostaw z hurtu, jak też nierównomierność zaopatrzenia sieci potęguje wrażenie braków towarowych, rodzi grunt do nienormalnego wykupu i spekulacji. Charakterystyczne jest przy tym falowanie nastrojów, przenoszenie się panikarskich zachowań nabywców na coraz to nowe rynki. Zbyt bierna postawa aparatu handlu i ograniczenie możliwości jego działania poprzez „konkurencyjny” rozwój sprzedaży bezpośredniej w relacji: producent — zakłady pracy, powoduje że kategorie rynkowe i związane z nimi oddziaływanie za pomocą cen nie mogą się w pełni uwidocznić.

Przytoczone przykłady pozwalają na pewne uogólnienia. Otóż znaczny stopień równowagi rynkowej w sferze dóbr żywnościowych udało się uzyskać w wyniku relatywnie wysokiej podwyżki zarówno cen skupu, jak i cen detalicznych artykułów spożywczych. Pierwsze przyczyniły się do zainteresowania producentów rolnych (wielkotowarowych i drobnych) wzmożeniem produkcji, drugie ograniczyły popyt i spożycie wśród lud-

ności nierolniczej. Te pozytywne zjawiska odnotowano pomimo ograniczenia w 1982 r. o połowę importu płodów rolnych oraz pewnego spadku zaopatrzenia wsi w środki do produkcji rolnej, przy jednoczesnym jednak przywróceniu na nie równowagi rynkowej (pasze, nawozy, materiały budowlane, drobny sprzęt). Należy również podkreślić znaczny zakres cen umownych obowiązujących w rolnictwie, odpowiadających cenom równowagi. Najdoskonalszym przykładem pozytywnego wpływu cen umownych na podaż i popyt jest najlepsze wśród krajów socjalistycznych zaopatrzenie naszego rynku w warzywa i owoce.

W równie pełnej postaci działanie mechanizmu rynkowego nie występuje w sferze dóbr nieżywnościowych. Nawet w tych branżach, w których spadek produkcji nie był zbyt wielki (np. meblarstwo, sprzęt gospodarstwa domowego) nie zauważa się symptomów przywracania równowagi rynkowej, i to pomimo, iż ceny kształtowane na te produkty mają charakter umowny. Warto tutaj podkreślić, iż w zdecydowanej większości przypadków bazą ustalania tych cen są koszty produkcji, a nie relacja popytu do podaży. Przedsiębiorstwa w obawie przed posądzeniem o wykorzystywanie swej monopolistycznej pozycji rezygnują z ustalania wyższych cen równowagi. Dotyczy to zarówno przemysłu, jak i handlu. Stąd też coraz częstszym postulatem wysuwany pod adresem Centrum jest ingerowanie przy pomocy podatku obrotowego, instrumentu jednak mało elastycznego, utrwalającego na czas dłuższy niewystarczającą produkcję przy danym poziomie wysokiej nawet rentowności.

## V. ZMIANY CEN A POZIOM ŻYCIA

Reforma cen detalicznych wywołała określone skutki z punktu widzenia ogólnej równowagi między podażą a popytem na towary i usługi nabywane przez ludność. Jak już poprzednio wspomniano, reforma cen żywności, opału i energii w skali globalnej została zrekompensowana nawet z nadwyżką. W rezultacie tej operacji luka inflacyjna nie została więc zmniejszona, jednakże nie można lekceważyć wpływu wysokiego wzrostu cen podstawowych artykułów żywnościowych, nawet rekompensowanego, na poprawienie równowag odcinkowych. W rezultacie dokonanych zmian cen i wzrostu kosztów utrzymania nastąpiło jedynie bieżące dostosowanie płac i realnych dochodów ludności do możliwości zaspokojenia ich dostawami towarów i usług. Zaznaczyło się też niewielkie zmniejszenie luki inflacyjnej, głównie przez spadek realnej wartości posiadanych zasobów pieniężnych.

Jeśli w roku 1980 zasoby pieniężne (stan nagromadzonych oszczędności i gotówki) stanowiły przeciętnie pięć, sześciokrotność sumy miesięcznych przychodów, a w roku 1981 wzrosły do wysokości sześcio-

krotnego miesięcznego przychodu, to w 1982 r. stanowiły one około cztero, pięciokrotną sumę miesięcznego przychodu.

Trzeba przyznać, że radykalne (podwyżki cen żywności wymusiły uruchomienie szerokiego systemu rekompensat, a nawet — o czym już wspomniano — nadrekompensat w stosunku do niżej sytuowanych grup ludności. Ograniczyło to popyt na płacę. Jeśli np. w roku 1981 świadczenia społeczne stanowiły 14,9% w ogólnych dochodach pracowniczych rodzin o najniższej zamożności (według budżetów rodzinnych GUS), to w 1982 r. wyniosły już 33,0%. Warto sobie uświadomić, że w skali całej gospodarki fundusz Wszystkich pieniężnych świadczeń społecznych — w zestawieniu z ogólną sumą wynagrodzeń z funduszu płac — w roku 1960 wynosił 14,7% tej sumy, w 1970 . — 17,2%, w 1980 r. — 20,8%, a w roku 1982 wynosił około 38% z tendencją dalszego wzrostu wobec projektów waloryzowania rent i emerytur „starego portfela” i rozpatrzonego i przyjętego przez Sejm projektu objęcia całej ludności rolniczej wszystkimi świadczeniami analogicznymi do tych, z których korzysta ludność miejska.

Pieniężne dochody ludności w dziesięcioleciu 1971 - 1980, przy spadku procentowego udziału wydatków na tanią żywność, lecz przy niezbyt wielkim wzroście fizycznej masy konsumowanej żywności (z wyjątkiem wydatnego wzrostu spożycia mięsa) kumulowały się w szybkim tempie w postaci różnorodnego sprzętu gospodarstwa domowego, mebli, samochodów, różnorodnego rodzaju ubiorów. Są to dobra stosunkowo nowe i pełnosprawne, o niskim stopniu zużycia technicznego. Równocześnie wzrastała realna wartość oszczędności instytucjonalnych. Według dzisiejszej wartości złotego na 1 mieszkańca kraju przypadało w 1971 r. 14 200 zł, a na koniec grudnia 1983 r. — 33 500 zł.

Ten długookresowy trend rosnącej zamożności (tzn. dochodów realnych i zasobów materialnych) został nagle niesłuchanie poważnie zakłócony zmniejszeniem dopływu realnych wartości pieniężnych wynoszącym aż 25%. Powstaje pytanie, jak zachowywały się w tej sytuacji gospodarstwa domowe?

Zamiast jednak używania do oceny całości jednego odcinkowego wskaźnika w postaci poziomu dochodów realnych, posługiwać należałoby się szerszym pojęciem, znanym i zdefiniowanym przez ONZ — tzw. 'jakością życia. W skład czynników określających jakość życia zaliczono kilkadziesiąt wskaźników. Na niektóre z nich trzeba zwrócić uwagę. Spożycie żywności, w tym produktów białka zwierzęcego, jest jednym z takich wskaźników. W chwili obecnej dysponujemy wynikami GUS-owskich badań budżetów rodzinnych z pierwszego półrocza 1982 r. dotyczących różnych grup zawodowych. Przytaczamy porównawczo (patrz tab. 3) wskaźniki ilościowego spożycia najważniejszych artykułów w relacji do roku najwyższej konsumpcji, czyli roku 1980, który przyjęto za 100. Dane dotyczą rodzin pracowniczych: robotniczych i nierobotni-

Tabela 3

Dynamika spożycia wybranych artykułów żywnościowych według grup zamożności w Polsce w latach 1980 - 1982

Grupy towarów	Pierwsze półrocze 1982 r. 1980=100		
	gospodarstwa		
	ogółem	najmniej zamożne	najbardziej zamożne
Produkty mączne wraz z pieczywem	98,0	92,5	106,8
Jaja	100,0	94,6	112,0
Mleko bez przetworów	98,3	104,8	107,7
Sery	94,0	79,6	102,0
Cukier bez przetworów	82,7	84,5	83,3
Tłuszcze jadalne ogółem	75,5	72,5	80,5
Mięso, podroby, wędliny, drób	75,4	80,3	78,4
Ryby i przetwory	79,0	42,7	102,5

Źródło: Przeliczenia własne na podstawie wyników badań budżetów rodzinnych GUS.

czych, które kryzys dotknął najdotkliwiej. Najpierw podano średnie wielkości dla dziesięciu grup dochodowych, następnie — dla najuboższej grupy dochodowej (dochody do 3000 zł miesięcznie na osobę), na końcu — dla grupy najzamożniejszej (10000 zł i więcej na osobę).

W wielkościach fizycznych nastąpił spadek spożycia produktów żywnościowych, średnio o 12%, lecz w rodzinach ubogich o 13%, a w najzamożniejszych tylko o 6% (w zakresie artykułów białkowych pochodzenia zwierzęcego odpowiednio: 17,5%, 17,5% i 12%).

Podobne wielkości (13%) uzyskuje się porównując, w cenach niezmiennych, dostawy towarów spożywczych na rynek. Wreszcie konfrontacja zmniejszonego o 6 mln ton importu zbóż z szacunkiem zbiorów w roku 1982 wszystkich ziemiopłodów przeliczonych na jednostki zbożowe (około 46-48 mln) daje identyczny wskaźnik (12-13%). Nawet jednak ten wskaźnik, dwukrotnie niższy od wskaźnika spadku dochodów realnych, nie może być uznany za mało znaczący, tym bardziej, że wydatnie większy spadek zanotowano w spożyciu prestiżowego w Polsce produktu, jakim było mięso i jego przetwory, których znaczenie przesadnie wyeksponowano w okresie propagandy sukcesu i rzeczywistego wzrostu spożycia.

Gdyby z kolei przyjrzeć się innym wskaźnikom, tzw. bytowym, obrazującym materialną stronę jakości życia i zarazem sferę zaspokojenia bieżących potrzeb, to można by wstępnie odnotować następujące fakty. Główny Inspektorat Gospodarki Energetycznej nie stwierdza, jak dotychczas, spadku zużycia energii elektrycznej i gazu w indywidualnych

gospodarstwach domowych, co oznacza iż wszystkie urządzenia pracują na nie zmienionym, przedkryzysowym poziomie (oświetlenie, lodówki, sprzęt radiowo-telewizyjny i grzewczy). W zakresie indywidualnego transportu samochodowego zmniejszeniu uległo zużycie racjonowanej benzyny o 15% i o tyleż zapewne przejazdy. Zwiększyła się znacznie liczba osób korzystających z usług kolei. Popyt na usługi taksówkowe nie wykazał spadku, pomimo znacznego wzrostu opłat. Nie wystąpiło zjawisko zamiany mieszkań o wysokich czynszach na mieszkania o czynszach niskich. Przeprowadzki takie podejmowano wyjątkowo często w okresie kryzysu lat 1930 - 1933. Nie występowała wyprzedaż sprzętu, mebli czy też przedmiotów wartościowych. Zwiększyła się jedynie liczba sklepów z odzieżą używaną.

Zmniejszeniu w 1982 r. w porównaniu z rokiem 1980 aż o 25% uległo spożycie alkoholu (w przeliczeniu na 100<sup>o</sup>), a papierosów o 5,5%. Ten trend jest oceniany jednoznacznie pozytywnie z punktu widzenia jakości życia. W tym samym okresie wydłużył się o około 10% czas wolny (wolne soboty), a 600 tys. kobiet skorzystało z prawa podjęcia trzyletnich urlopów wychowawczych. Zarazem 500 tys. osób przeszło na wcześniejszą emeryturę. Pewnemu ograniczeniu uległ czas bezpowrotnie stracony w długich ubiegłorocznych kolejkach. Mimo alarmistycznych głosów prasy z okresu wiosennego, w letnich miesiącach wakacyjnych wszystkie ośrodki wczasowe i kempingi były w pełni wykorzystane. Całkowicie zniknęła groźba bezrobocia.

W zakresie zaspokojenia potrzeb kompleksu odzieżowo-obuwniczego trzeba odnotować dwie odmienne tendencje. O ile tradycyjnie wysoki w Polsce odsetek wydatkowana odzież znalazł w latach siedemdziesiątych pokrycie w rosnącej produkcji i dostawach na rynek, uzupełniony nadto w 1981 r. zakupami ma zapas, o tyle produkcja obuwia była nie wystarczająca. Stopień zaspokojenia potrzeb w zakresie ubioru, w związku z dłuższym okresem amortyzacji technicznej, ograniczeniem znaczenia mody i posiadanymi zapasami, można uznać za niewiele różniący się od okresu przedkryzysowego. Natomiast w dziedzinie obuwia spadek skali zaspokojenia potrzeb jest znacznie większy (spekulacja) niż wynikałoby to ze spadku produkcji (około 20%, lecz wyżej dla dorosłych).

W sferze bytowo-ekonomicznej należy wreszcie zwrócić uwagę na znamienne zjawisko: ludność nie tylko nie uszczupliła swoich oszczędności instytucjonalnych, lecz nadal występuje szybki ich przyrost (o blisko 140 mld zł w okresie po lutowej podwyżce cen — do końca grudnia 1982 r. i tyleż samo w 1983 r.).

W sumie oceniając stopień zaspokojenia potrzeb w sferze żywnościowej, mieszkaniowej, motoryzacyjno-transportowej, odzieżowo-obuwniczej i rekreacyjno-zdrowotnej trudno w jakiegokolwiek z nich dopatrzeć się ograniczenia bieżąco zaspokajanych potrzeb w stopniu, który korespondowałoby ze spadkiem pieniężnych dochodów realnych wynoszącym 25%.

Natomiast najbardziej ewidentnym przejawem kryzysu jest ogromny spadek zapasów w handlu bo o 60% w stosunku do roku 1980. Puste półki wytwarzają w społeczeństwie subiektywne odczucie katastroficznego wręcz pogorszenia się jakości życia. Elementy psychologiczne odgrywają wszakże w ocenie jakości życia doniosłą rolę. Są nimi: bezpieczeństwo osobiste, wolność, poczucie wzajemnego zaufania, możliwość samo-realizacji, sprawiedliwość społeczna, możliwość perspektywicznego rozwoju jednostki i rodziny. W zakresie tych wskaźników „szczęścia” — jakby je można syntetycznie nazwać — zaznaczył się w 1982 r. największy regres. Stan umysłu daleki jest jeszcze od uspokojenia. Poprzez pryzmat wzburzonej świadomości społecznej i politycznej oglądana jest druga strona jakości życia: warunków bytowych i stopnia zaspokojenia potrzeb materialnych, na które przenosi się odbicie wszystkich ponurych cieni w zbiorowej świadomości czy też nieświadomości.

W tej sytuacji dokonane podwyżki cen są raczej identyfikatorem zła niż przyczyną zmian w poziomie zaspokojenia potrzeb. Właściwe i spokojne spojrzenie na rzeczywisty stan naszej jakości życia, a zwłaszcza jej strony materialnej, możliwe będzie jednak dopiero wówczas, kiedy stworzony zostanie odpowiedni klimat społeczno-polityczny, któremu w tym momencie należy przypisać wagę pierwszoplanową.

W artykule celowo skoncentrowano uwagę na społecznych aspektach polityki cen. One to bowiem były decydujące w latach 1981 - 1982. Funkcje ekonomiczne ceny zaczęły pełnić nieco później, lecz najpierw w sferze gospodarstw domowych, a następnie w stosunku do drobnej wytwórczości oraz indywidualnych gospodarstw rolnych. Najbardziej „oporne” i najmniej elastyczne okazały się wielkie przedsiębiorstwa uspołecznione, reprezeintowane przez monopolistyczne zrzeszenia. Zamiast zabiegów dostosowawczych do nowych reguł mechanizmu ekonomicznego były one skłonne poświęcić swój wysiłek na uzyskiwanie ulg, korzystniejszych współczynników (np. w opłatach na PFAZ), „kredytów itp., zgodnie z tradycyjnymi metodami zarządzania. Przygotowywane na rok 1984 modyfikacje systemu ekonomicznego, w tym również systemu kształtowania cen, będą być -może decydujące w wyzwoleniu proefektywnościowych działań w obrębie wielkiego przemysłu.

## PRICE POLICIES IN POLAND IN THE YEARS 1981-1983

### Summary

Discussion in the article is focused on the reform of retail prices introduced on February 1, 1982. Analysis of changes in a price level and movements of prices in particular range of goods was preceded by a study of premises of the price reform. The following were specified in the group of these premises: the rapid exhaustion of stocks-in-trade in the years 1975 - 1981, a wide employment of foreign crediting and a slight increase in the domestic market production. At

the same time consumer incomes were increasing at a fast rate what caused a bias toward inflationary gap and pressure.

The reform of retail prices introduced recently caused a high growth of prices and a reduction of consumers' real incomes. This has also effected a decrease of foodstuffs' subsidies, and subsidies of some non-food products and services, yet these subventions were not altogether eliminated. The price rises and enacting a category of contract prices has not led to a market equilibrium situation. In case of some products a partial market recovery was observed and also a reduction of line ups in front of stores. Return to a market equilibrium position does not seem probable in view of slight stocks-in-trade, at least in the nearest future.

Changes of price level have also effected the standard of living of consumers and caused transformations of a consumption model. The increase of food products' prices resulted in adding to a portion foodstuffs' expenses in all types of households.